

Grizzlee/DrySkull, Deadline

Z dnia na dzień coraz szybciej się żyje
Wszystko na ostatnią chwilę
Już niedługo świat nam zginie
Wiec daj mi daj
Moment by zatrzymać się
I poczuć smak zwycięstwa
Znajdę pomysł który znowu mi pomoże
I choć na jednej nodze
To ostatecznie zdążę i tak

Dostane to co chce
Kocham smak zwycięstwa
Kocham smak zwycięstwa

Ciągle latam, biega załatwiam
Telefony dzwonią no i znowu jest kraksa
Znasz to kiedy
Sypie ci się akcja
Nerwy ściskają w żołądek na maksa
Miałem sobie na to cały długi miesiąc
Ale poleciałem znowu i nie mam sił
Z robota wyrabiam się ledwo
Naginam plany aby mieć parę chwil

Kłopoty są ;o to by z nimi sobie RADZIĆ
Wiec pora wziąć kawy łyk, do końca doprowadzić
TO co sypie się z rąk
Bo chciałem mieć czysty kont
Dość mam zamiatania pod dywan
Mówię stop

Z dnia na dzień coraz szybciej się żyje
Wszystko na ostatnią chwilę
Już niedługo świat nam zginie
Wiec daj mi daj
Moment by zatrzymać się
I poczuć smak zwycięstwa
Znajdę pomysł który znowu mi pomoże
I choć na jednej nodze
To ostatecznie zdążę i tak
Dostane to co chce
Kocham smak zwycięstwa

Zpracowany nie mogę zaplanować zmiany
Na lepsze, choć bardzo bym chciał
Odbijam bary, nie drogie bo nie stać na tany
Do rana szampana i szal
Gdybym wydłużyć mógł dobę choć o te kilka godzin bym zyskał
Wygrał bym wszystko co leży odłogiem
Bo by ruszyć nogę bym musiał pokonać pieprzone lenistwo

Wiem to że uda się znów
Nie zawiodę na pewno na koniec nikogo
Choć twoje ciało pragnie snu
Adrenalina naładuje zawodowo
Zaciska się pętla
Stres dopinguje mnie zawodowo
Umysł nakręca
Dziś poczeka cała reszta
Wiesz jest kiedy goni cię kolejny
Deadline